

5
Moje przeżycie w czasie wojny.

W 1943 r. pojechaliśmy do dziadzia
na wieś. Byliśmy tam miesiąc,
potem pojechaliśmy za Lublin,
do Łeznij. Nie było z czego żyć,
to mamusia jeździła do Lublina
sprzedawać kielbasę, boerki, olej,
aby zapracować na kawałek
chleba. Jak mamusia jechała
do Lublina, to myśmy się bardzo
wali, żeby się mamusi nie ni-
stało i żeby mamusia wróciła
szczęśliwie do domu. Łezna
jest to historyczne miasto, o której
historia opisuje. Są tam wysokie

6

góry, jest park. Koło parku przepływa rzeka Wiprz. Jest tam bardzo wesoło. Pewnego razu mamusia pojechała do Lublina i musiała nocować, bo późno zajęła i właśnie tej nocy był nalot na Lublin. Mamusia nocowała wtedy u cici i wszyscy wyszli z domu i poszli do schronu. W tym czasie mój brat wychodził z domu i bomba padła w cici dom i jego zabiła, a mamusia zdołała jeszcze wyjść do schronu. Na drugi dzień mamusia

7

przyjechała do domu i nam wszystko powiadziała. Byliśmy bardzo zadowoleni, że mamusia wróciła szczęśliwie i nie się mamusi nic stało.

Plutówna Helena

Pawezew kl. IV B. str. № 1